

Narasta antyserbska przemoc w Kosowie

9 listopada 2011

W ciągu ostatnich trzech miesięcy na terytorium samowznaczonego państewka Kosowa można zaobserwować drastyczny wzrost przemocy. Temat ten poruszył w swoim raporcie dla Rady Bezpieczeństwa ONZ generalny sekretarz ONZ – Ban Ki-Moon. Niemal 3/4 wszystkich zanotowanych przypadków przemocy ma miejsce na północy Kosowa, przy „granicy z Serbią”.

Według sekretarza generalnego bezpośrednim źródłem fali przemocy wobec Serbów i innych niealbańskich mieszkańców Kosowa było fiasko akcji służb specjalnych „ROSA”, mającej na celu zajęcie newralgicznych przejść w Brnjaku i Jarinju, a co za tym idzie, frustracja Albańczyków związana z tym niepowodzeniem. Akcja „ROSY” odbyła się 25 lipca br. bez koordynacji z organizacjami międzynarodowymi.

Z zaskakującą dla dygnitarza organizacji międzynarodowej szczerością Ban Ki-Moon podkreślił, że większość aktów przemocy na północy Kosowa jest wymierzona w Serbów: z 151 zanotowanych incydentów 13 było związanych z dewastacjami prawosławnych cmentarzy, 13 to ataki na serbskie pojazdy, a w 63 przypadkach zanotowano atak na serbskie domostwa.

Nieudana akcja „ROSY” na północnej „granicy Kosowa” skończyła się wymianą ognia i śmiercią albańskiego oficera policji, a także powstaniem serbskich barykad w Brnjaku i Jarinju. Zanotowano również liczne przypadki otwarcia przez międzynarodowe siły KFOR ognia do nieuzbrojonych serbskich obywateli protestujących na barykadach. Na szczęście nie zanotowano ofiar śmiertelnych.

W chwili obecnej ataki na Serbów trwają również w innych rejonach Kosowa i Metochii. Wiadomo o przynajmniej dwóch ofiarach albańskiej, antyserbskiej przemocy, a także o

licznych ranieniach Serbów z broni palnej.

Kończąc swój raport Ban Ki-Moon wyraził nadzieję, iż uda się zakończyć falę przemocy na Kosowie, jednak prawdopodobnie nie należy oczekiwać żadnych konkretnych posunięć ze strony organizacji międzynarodowych. Nagłe opowiedzenie się chociażby ONZ po stronie ofiar albańskiej i KFORowskiej przemocy byłoby zaskakującym obrotem o 180 stopni, który jednak nie ma racji bytu, ze względu na naturę interesów sił międzynarodowych w tym rejonie – im słabsze wpływy serbskie, tym silniejsza pozycja światowych żandarmów na Bałkanach.

Na podstawie: pravoslavie.ru

Źródło: [Autonom](#)